

O kosztach leczenia za granicą

Na początku lutego w mediach pojawiła się informacja o trudnej sytuacji polskiego turysty, który dostał udaru mózgu podczas wycieczki w Meksyku¹. Suma ubezpieczenia przy kosztach szacowanych na około 800 000 zł wystarczyła tylko na jeden dzień. Z podanych informacji możemy się również dowiedzieć, że większość Polaków wykupuje zazwyczaj podstawowy wariant ubezpieczenia, który w niektórych sytuacjach może okazać się niewystarczający.

Powodem nie jest tutaj jednak wygórowana cena, która zazwyczaj zawiera się w przedziale od kilkudziesięciu do kilkuset złotych (w zależności od np. dodatkowego uprawiania sportów ekstremalnych, liczby dni pobytu za granicą, miejsca pobytu itd.). Koszt ubezpieczenia w stosunku do sumy ubezpieczenia nie stanowi w większości przypadków nawet 1%. Głównym powodem jest raczej brak naszej świadomości co do możliwych konsekwencji nie posiadania odpowiedniej ochrony ubezpieczeniowej.

Pytanie na jakie musi sobie odpowiedzieć każdy turysta wyjeżdżający za granicę brzmi: czy w przypadku choroby lub wypadku będzie mnie stać na pokrycie kosztów leczenia z własnej kieszeni? Jeśli tak to póki biedy. Jeśli nie, to czy moje ubezpieczenie (np. wykupione w biurze turystycznym) jest w stanie pokryć koszty leczenia przy poważniejszych zdarzeniach takich jak np. udar mózgu. Ciekawe ile uwagi poświęca się kwestii ubezpieczenia podczas przygotowań do zagranicznych wояжy? Zapewne niewiele, bo ubezpieczenie takie traktuje się raczej jako dodatkowy koszt.

W całej tej historii i wielu im podobnych należy zastanowić się nad jeszcze jedną ważną kwestią. Dlaczego koszty leczenia za granicą są tak wysokie? Kto wystawia takie rachunki? Rynek czy monopolistyczna państwowa służba zdrowia? Raczej to drugie. Możemy się jedynie zastanowić co by było gdyby zastosowano propozycję Hansa H. Hoppego² i zniesiono wszelkie regulacje i licencje obowiązujące w obecnych systemach ochrony zdrowia. Jaki rachunek wystawiliby wówczas konkurujący ze sobą o klienta-pacjenta przedsiębiorcy? Jeśli dodalibyśmy do tego jeszcze zmniejszenie lub zniesienie podatków w rodzimych krajach turystów wówczas ktoś mógłby stwierdzić: ubezpieczenie? Nie potrzebuję, bo stać mnie na takie ryzyko.

Póki jednak jest inaczej będziemy odpowiedzialni i się ubezpieczajmy.

Przypisy:

¹ <http://www.tvn24.pl/rachunek-na-800-tysiecy-zlotych-za-leczenie-na-wakacjach,617216,s.html>.

² <http://mises.pl/blog/2010/01/18/h-h-hoppe-cztery-kroki-do-naprawy-sluzby-zdrowia/>.

Udostępnij na:

